

## MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET

## W dniu Waszego Święta...

O TYM jak ważną pozycję we współczesnym świecie zajmuje kobieta nie musimy nikogo przekonywać. Czas, gdy — jak pisał Ręk z Nagłowic — była jedynie „wiodącym dostawcą” stołu swego męża” minęły bezpowrotnie. Dzisiaj jest pełnoprawnym partnerem mężczyzny, a na jej barkach spoczywa taka sama odpowiedzialność za losy świata jak na nim. Nim jednak do tego doszło, kobieta musiała przez całe wieki walczyć o uznanie jej na pełnowartościowego człowieka. Przez starożytność, średniowiecze, aż do początków XX wieku trwało upodlenie kobiety. Dopiero czasy nam najbliższe w pełni spełniły jej dążenia i nadzieje ubiegłościowych sufrażystek i emancypantek przyniosła całkowite równouprawnienie kobiet. Mowa tutaj jedynie o społeczeństwach o wysokim stopniu rozwoju — niestety są kraje, gdzie do dnia dzisiejszego sytuacja kobiety w niczym nie uległa zmianie. Ten stan rzeczy wypływa zarówno z nawastwień zwyczajowo-tradycyjnych jak i z całokształtu stosunków społeczno-ekonomicznych w nich panujących. Nie oznacza to bynajmniej, by w państwach szczytujących się najwyższym nawet standardem życiowym sytuacja kobiet była idealna.

I tak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie formalnie kobiety posiadają identyczne z mężczyznami prawa, dotychczas (zwłaszcza w stanach południowych) istnieje szereg zawodów praktycznie dla kobiet niedostępnych. Podobnie ma się rzecz w państwach Wspólnoty Brytyjskiej, Francji, NRD, gdzie wbrew twierdzeniom teoretycznym ustroju kapitalistycznego, kobieta wciąż jeszcze zmuszona jest do liczenia się z trudnościami na jakimś napotyka przy bądź to zdobyciu i wykonywaniu danego zawodu, bądź zajmowaniu bardziej odpowiedzialnego stanowiska itp., itp.

## W 25 rocznicę powstania PPR

## Spotkanie ludzi walki

Z okazji 25 rocznicy powstania PPR odbyła się w dniu 26 lutego w klubie „Ikar” uroczysta akademia zorganizowana przez zarząd koła ZBoWiD w Świdniku dla członków tej organizacji. W uroczystości tej wzięli udział inni: dyr. inż. Kazimierz Brejnak, dyr. mgr inż. Józef Kańczugowski, przedstawiciel WP płk. Romatowski. Referat o kolicznościowym omawiający historię powstania i działalności PPR i prowadzonej pod jej kierownictwem walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim i walki o utrwalenie władzy ludowej wygłosił przew. koła ZBoWiD tow. Kazimierz Markowski. Spośród miejsc poświęcił on również w swoim referacie udziałowi członków ZBoWiD w tej walce. W świdnickim kole jest bowiem wielu uczestników II wojny światowej, żołnierzy I i II Armii WP i byłych partyzantów.

Na zakończenie swego wystąpienia tow. K. MARKOWSKI nawiązał do aktualnej sytuacji politycznej, porównując agresję USA w Wietnamie do hitlerowskiego ludobójstwa, a odradzające się siły faszystowskie odwetowców w NRF określił jako wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.

Po wystąpieniu tow. Markowskiego zabrał głos przedstawiciel ZMS Tadeusz Wilizo, który zapewnił zebranych członków

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Jedynie ustrój socjalistyczny przynosiący pełne i powszechne równouprawnienie, otworzył przed kobietami wszelkie możliwości, dał im niespotykane dotychczas szanse i szeroką drogę do awansu społecznego.

Wg Głównego Urzędu Statystycznego kobiety stanowią 45,3 proc. ogółu młodzieży studiującej, 31 proc. wszystkich pracujących, w tym jest 21,4 proc. kobiet zajmujących kierownicze stanowiska. Rzecz charakterystyczna: o ile jeszcze do niedawna istniały zawody tradycyjnie wykonywane przez mężczyzn, to obecnie istnieje sporo profesji, w których przeważa ilościowo kobiet stała się faktem dokonany (np. tylko co trzeci nauczyciel jest mężczyzną, co płaci pracuje bezpośrednio w handlu, a co 7 jest lekarzem-dentystą).

Był swego czasu okres, w którym modne było wykonywanie przez kobiety zawodów predestynowanych już choćby ze względów czysto fizycznych przede wszystkim dla mężczyzn. Chwytały więc nasze panie za oskardę, by przysporzyć królom węgla, wstąpiły się po rusztowaniach w rytym modnego wówczas szlagentu „Budujemy nowy dom”, lub też zaorywały ugory, heroicznie znosząc wibracje, huk i wstrząsy prowadzących traktorów. I chyba dobrze, że nie wzięły rozsądek zwyciężyły; wybaczyć panie — co cesarskie, to jednak cesarskie. Na pewno z czasem okazałoby się, że jest jeszcze stokród lepszymi od nas, mężczyznami górnikami, murarzami, traktorzystami. Ale czas wielkiej potrzeby już minął, ze społeczeństwa na dorobku staliśmy się społeczeństwem w miarę zamożnym, nastąpił okres stabilizacji, w tym także stabilizacji i uformowania zatrudnienia w poszczególnych zawodach funkcjonujących w obrębie naszego systemu społecznego. Nie oznacza to, że żadna z Was nie może wznosić domów czy fedrować w kopalni, nie! Myślimy jednak, że od tego jesteśmy my, bardziej odporni, bardziej przystosowani do ciężkiej pracy.

Widzimy Wasz codzienny trud, gdy dbacie, by nasze domy były czyste i wygodne, widzimy jak zapobiegacie, broniacie się wokół tysięcy drobnych, ale jakże istotnych spraw, o których my mamy za ledwie mgliste wyobrażenia, widzimy jak poświęćcie swój własny odpoczynek, byle tylko uczynić nasze życie jak najlepszym. W pełni doceniamy Wasz ogromny wysiłek włożony w wychowywanie naszych dzieci, w pełni doceniamy Waszą pracę. Jeśli nawet nie zawsze potrafimy Wam to okazać, to nie dlatego, by „oczy nasze były ślepe, a serca zamknięte”. To też tym gorzej, korzystając z okazji jaką jest dzień Waszego święta, wszystkim kobietom w całej Polsce, w tym, wszystkim pracownikom naszego zakładu — dziękujemy. Dziękujemy i życzymy Wam drogę koleżanki obok sukcesów w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym, pociechy z nas — swoich narzeczonych, braci, synów i mężów. Niech Wasz słoneczny uśmiech w dalszym ciągu rozjaśnia nasze życie.

(w. o.)



Ten moment uchwyciony obiektywem przejdzie do historii WSK. Tow. Władysław Kozdry przypina do sztanu związkowego Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego, którą odznaczono nasz zakład.

Foto: T. Głowacz

## Uroczysta akademia

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w ZDK odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Komisję Kobiecą RZ. Wzięli w niej udział przedstawiciele kierownictwa polityczno-gospodarczego WSK. Wiele kobiet, produkujących pracownic i działaczek społecznych otrzymało dyplomy i nagrody.

Po akademii kobiety bawiły się na wieczorku tanecznym. Zespół Jazz „Ikers” i soliści ZDK robili wszystko, by zabawa była jak nigdy.



I oto one bohaterki dnia. Z uśmiechem pozują do zdjęć przy jubileuszowym 500 000 motocyklu, do wyprodukowania którego i one przyczyniły się w niemałym stopniu.

Foto: E. Wesolowski

## Zespoły ZDK przed kamerami TV Katowice

Zespoły ZDK: Jazz „Ikers”, big-beatowy „Tramp”, chór męski „Arion” oraz soliści: BARBARA SPODYNIUK, EWA KASPRZYK i ELŻBIETA IGRAS zostały zaproszone przez TV Katowice do występu przed kamerami w dniu 12 marca br. w programie pt. „Bawcie się z nami”. Jest to niewątpliwie duży zwycięstwo dla naszej placówki kulturalno-owsiatowej, a także miła niespodzianka dla pracowników WSK w przededniu Dnia Metalowca. Katowice oraz cały Śląsk posiadają wiele zespołów amatorskich o bardzo wysokim poziomie, tym większa to satysfakcja dla nas, że właśnie na Śląsku wystąpią nasze zespoły i reprezentują telewizorem całej Polski swój dorobek artystyczny.

Jednocześnie informujemy, że te same zespoły, poza chórem, wystąpią na estradzie śląskiej po raz drugi w dniach 17, 18 i 19 marca. W tym właśnie czasie odbywał się będzie w Tychach koło Katowic Ogólnopolski Przegląd Zespołów Amatorskich w ramach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych, do którego zakwalifikowały się dwa nasze zespoły instrumentalne oraz soliści.

Zyczymy powodzenia. (mak)



Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 4 (190)

8 marca 1967 r.

Cena 50 gr

◆ Przemówienie czł. KC, I sekr. KW PZPR Władysława Kozdry

◆ WSK odznaczona Odznaką 1000-lecia

◆ Złota Odznaka im. J. Krasickiego dla organizacji ZMS

## Wicepremier Fr. Waniołka gościem WSK

Uroczystości związane z wyprodukowaniem w świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego półmilionowego motocykla rozpoczęły się 20 lutego, zorganizowaną w tym dniu konferencją prasową. Zebranych dziennikarzy — reprezentantów kilkunastu redakcji z terenu całego kraju powitał dyrektor naszego WSK inż. Aleksander Smolarkiewicz, następnie o aktualnych problemach związa-

nych z produkowaniem przez zakład motocyklem mówił z-ca dyr. d/s handlowo — administracyjnych przedsiębiorstwa mgr Józef Jabłoński. Wiele pytań stawianych przez zebranych dotyczyło opłacalności produkcji, jej modernizacji i dalszych planów produkcyjnych. Obszernych wyjaśnień udzielał: I sekretarz KZ PZPR tow. Tadeusz Mizera, dyr. nac. inż. Aleksander Smolarkiewicz, przewodniczący Rady Zakładowej ZZM tow. Zygmunt Kamiński, dyrektor Józef Jabłoński, główny konstruktor motocykla mgr inż. Roman Podolak i inni. Po zakończeniu konferencji dziennikarze zwiedzili wydziały motocyklowe.

Referat omawiający działalność przedsiębiorstwa wygłosił dyr. nac. inż. ALEKSANDER SMOLARKIEWICZ. „Koncentracja produkcji motocykla kl. 125 cm w naszym przedsiębiorstwie — powiedział — piętrząc przed nami poważne trudności stworzyła jednocześnie ogromne perspektywy. Perspektywy i szanse, które wykorzystamy. Już w tej chwili można mówić o sukcesach. Przy podwójnym wzroście produkcji zatrudnienie w naszym zakładzie wzrosło jedynie o 20 proc. Plan globalny za CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

## Podsumowanie współzawodnictwa pracy

W połowie lutego br. w klubie „Ikar” odbyło się podsumowanie wyników współzawodnictwa pracy za IV kwartał i cały ubiegły rok. W uroczystym podsumowaniu udział wzięli: przewodniczący RR tow. Roman Wallner, sekr. org. RZ tow. Roman Mańko, sekr. ekonom. RZ tow. Jerzy Berent, dyr. inż. Kazimierz Brejnak, przew. ZZ ZMS tow. Szymon Arasimowicz i przewodn. komisji współzawodnictwa mgr inż. Zbigniew Gawski, który zreferował przebieg i wyniki współzawodnictwa w roku ubiegłym. Wyniki te są duże. Ogólna wartość podjętych zobowiązań, zarówno zespołowych, jak i indywidualnych wyniosła 5211.016 zł. Zre-

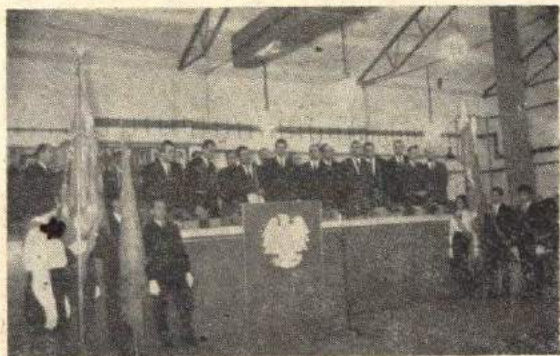
CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

## DZIŚ W NUMERZE:

W obiektywie fotoreporterów • Owocna współpraca • Komisaż socjalno-bytowa RZ • Co cieszy, a co smuci? • Społeczny Sąd wychowuje • Reportaż z obozu ZMS • Turniej młodych mistrzów techniki • Kalejdoskop kulturalny • Ze sportu



# Wicepremier Fr. Waniełka gościem WSK



Trybuna honorowa wiecu. Obok poczty sztandarowe POP, ZMZet. i ZMS.

Foto: E. Wesolowski

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

rok 1966 wykonany został w 100,5 proc., plan towarowy w 100 proc. (95.010 sztuk motocykli). Przystępując do skoncentrowanej produkcji zakład musiał przeprowadzić pewne prace, bez których byłaby ona niemożliwa. I tak rozbudowano lakiernię, uzupełniono brakujące stanowiska, poszerzono gniazda produkcyjne, usprawniono transport, opracowano najodpowiedniejsze dla powstałej sytuacji rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne oraz metody pracy.

Są to naturalnie rozwiązania połowiczne, których kompromisowość polega na przystosowaniu istniejącego parku maszynowego do nowych potrzeb. W dalszym ciągu mechanizacja i automatyzacja cyklu produkcyjnego pozostaje sprawą otwartą. Przeszczepianie urządzeń, ograniczona powierzchnia — wszystko to sprawia, że nasz motocykl pozostaje w tyle za przeciętnym standardem światowym. Z tego samego względu nie jesteśmy w stanie wystąpić z ofertami sprzedaży naszego produktu na rynkach zagranicznych.

Wśród zamierzeń zmierzających do podniesienia jakości produkcji poprzez modernizację i automatyzację na poczynieniu miejscu znajdują się:

1. wprowadzenie potokowych linii obróbkowych, co pomoże robotnikom uzyskać wysoką jakość;
2. wybudowanie nowej lakierni, a przez to uzyskanie wysokiej jakości pokryć;
3. zmechanizowanie transportu międzywydziałowego i wprowadzenie przenośników pomiędzy stanowiskami.

Wszakże poziom jakości, którą osiągamy w tej chwili, zależy nie tylko od WSK, która jest zakładem finalnym, ale również od jakości dostaw jakie otrzymujemy od naszych kooperantów. 71 proc. motocykla jest ich dziełem. Składa się na to 57 dostawców podległych 14 zjednoczeniom. Jakość tych dostaw pozostawia wiele do życzenia. Mimo, że nasz udział w motocyklu wynosi 29 proc. plus montaż całoci, jesteśmy sprawcami tylko 21 proc. wszystkich strat — pozostałe 79 proc. powstało z winy dostawców. Sytuacja nie ulega poprawie, a nawet przeciwnie, jakość dostaw pogarsza się. Jest to naturalnym następstwem przemian w produkcji z zakładów przemysłu kluczowego do przedsiębiorstw drobnej wytwórczości i spółdzielni, które nie są zainteresowane i nie mają możliwości prowadzenia prac badawczych i modernizacji swych wyrobów.

Po referacie wprowadzającym głos zabrał przewodniczący Rady Robotniczej WSK tow. ROMAN WALLNER. Mówiąc o udziale załogi w produkcji moto-

cykla zwrócił uwagę na zaangażowanie młodzieży, która obejmując nad nim patronat wykazała tym samym swoją pełną świadomość polityczną i społeczną.

W dyskusji głos zabierali tow. tow.: główny konstruktor motocykla mgr inż. Roman Podolak, główny technolog mgr inż. Kazimierz Pietrzyk, kierownik kontroli inż. Henryk Gołębiowski, Waleria Myrza, Bronisław Sadowski, Stanisław Olender, Wiesława Górna, Jerzy Szurek, mgr Mieczysław Ziemiński, dyrektor zakładów w Dębnie inż. Nowakowski.

W czasie jej trwania na salę wkroczyła delegacja „Motocyklistów” z dyrektorem Milewskim, który złożył załozce WSK gratulacje i życzenia z okazji wyprodukowania półmilionowego motocykla. Zabierając głos mówiąc o osiągnięciach jakimi są: ukończenie koncentracji i podwojenie produkcji, podkreślali trudności, z jakimi musi borykać się załoga wydziałów motocyklowych. Szczególnie często wypływały sprawy złej jakości dostaw, transportu, przestarzałych galwanizerni i lakierni.

Na zakończenie zabrał głos sekretarz ekonomiczny KW PZPR tow. dr PIOTR KARIPIUK. Nawiązując do kłopotów sprawianych przez brak nowoczesnych urządzeń tow. KARIPIUK wskazywał konieczność wybierania pośrednich rozwiązań jako jedynych możliwych w obecnej sytuacji. Do problemu jakości dostaw dr KARIPIUK ustosunkował się poprzez propozycję spotkania w WSK wszystkich kooperantów z udziałem przedstawicieli odpowiednich komitetów wojewódzkich.

W imieniu ministra mgr inż. Janusza Hrynkiwicz przemawiał dyrektor departamentu w MPC tow. Kożuch, a następnie I sekretarz KZ PZPR tow. inż. Janusz Hrynkiwicz, w którym zawarte były pozdrowienia i podziękowania dla załogi WSK. Konferencję Samorządu Robotniczego zakończono przyjęciem programu przedstawionego w referacie dyrektora naczelnego WSK inż. Aleksandra Smolarkiewicza. Zobowiązano administrację przedsiębiorstwa do opracowania konkretnego planu zmierzającego do uzyskania motocykla o wysokiej jakości i zorganizowania spotkania kooperantów.

Punktualnie o godzinie 14 z taśm montażowej zjechała pięciusetosobna motocykl. Kierownik wydziału inż. Stanisław Olender składa przybyłym na wiec załogi, członkowi Komitetu Centralnego PZPR, posłowi na Sejm, I sekretarzowi KW PZPR tow. Władysławowi Kozdra meldunek o wyprodukowaniu przez załogę WSK półmilionowego motocykla. Następnie tow. Władysław Kozdra wraz

z zaproszonymi gośćmi i przedstawicielami władz przedsiębiorstwa udaje się do hali, gdzie rozpoczyna się wiec. Na trybunie, przed którą ustawili się poczty sztandarowe zajmują miejsca: I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kozdra, sekretarz ekonomiczny KW tow. Piotr Karipiuk, I sekretarz KP tow. Stanisław Kaper, przewodniczący ZG ZZZM tow. Henryk Calka, dyrektor produkcji ZPL tow. Przemysław Hopke, przedstawiciel MPC tow. Pikulski, przewodniczący PPRN w Lublinie tow. Bogdan Golan, sekretarz ZG ZMS tow. Władysław Laskowski, przewodniczący ZO ZZZM w Lublinie tow. Karol Tomczek, gospodarze zakładu z I sekretarzem Komitetu Zakładowego Partii tow. Tadeuszem Mizera i dyrektorem przedsiębiorstwa tow. Aleksandrem Smolarkiewiczem na czele.

Przybyłym na wiec wita I sekretarz KZ PZPR tow. Tadeusz Mizera. W gorących słowach dziękując załozce za jej trud, zaś Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR i osobie tow. Władysławowi Kozdrze za zaangażowanie się w żywotne sprawy WSK oraz udzieloną jej przez KW pomoc.

Przemawiając do zebranych I sekretarz KW PZPR w Lublinie tow. WŁADYSŁAW KOZDRA stwierdził, że najważniejszym zadaniem stojącym przed załogą WSK jest podniesienie poziomu jakości produkowanych wyrobów. „Życzę Wam drodzy towarzysze — powiedział następnie — by po drogach naszego kraju jeździło coraz więcej i coraz lepszych motocykli produkcji waszej fabryki”.

Przy dźwiękach fanfar tow. Władysław Kozdra dokonuje odznaczenia zakładu „Odnaką 1000-lecia Państwa Polskiego”. Następnie do zebranych pracowników przedsiębiorstwa przemówił przewodniczący ZG ZZZM tow. Henryk Calka, składając obok gratulacji najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów produkcyjnych i szczęścia w życiu osobistym.

Z kolei sekretarz ZG ZMS tow. Władysław Laskowski dokonał odznaczenia kilkunastu osób odznakami im. Janka Krasińskiego. I tak złotą odznakę otrzymał I sekretarz KZ PZPR tow. Tadeusz Mizera, srebrne tow. tow.: Borowski, Pietrzyk i Podolak, brązowe tow. tow.: Białas, Dłubała, Harasim, Jarzyna i Kostian. W imieniu Wojewódzkiego Frontu Jedności Narodu jego przewodniczący tow. Władysław Kozdra dokonał odznaczenia kilkudziesięciu pracowników naszego zakładu Odnakami 1000-lecia Państwa Polskiego. Wśród odznaczonych znaleźli się ci, którzy swym trudem i pracą w pierwszym rzędzie przyczyniają się do wykonywania stawianych przed naszym zakładem zadań.

Następnie, w XXV rocznicę utworzenia PPR i X-lecie istnienia organizacji ZMS, młodzież zakładu składa Partii ślubowanie. Wiec zakończony zostaje wysłuchaniem „Międzynarodówki”, którą wykonuje orkiestra dęta ZDK.

\*

Punktem kulminacyjnym uroczystości wyprodukowania w WSK pięciusetosobnego motocykla była wizyta w naszym zakładzie członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera FRANCISZKA WANIOŁKI wraz z towarzyszącymi osobistościami. Dostojnymi gośćmi powitani przed bramą zakładu przedstawiciele władz politycznych, społecznych i administracyjnych przedsiębiorstwa. Dziewięćdziesiąt wręczyli przybyłym kwiaty. Następnie wicepremier w towarzysztwie przewodniczącego Wojewódzkiej

Rady Narodowej tow. mgr PAWEŁ DĄBKA, wiceministra MPC JÓZEFA TALMY, sekretarza ekonomicznego KW PZPR w Lublinie tow. dr PIOTRA KARIPIUKA, I sekretarza KP PZPR tow. STANISŁAWA KAPERA, przewodniczącego PPRN w Lublinie tow. BOGDANA GOLANA oraz innych oficjalnych osobistości zwiędzał nasz zakład. Wicepremier tow. FRANCISZEK WANIOŁKA żywo interesował się produkcją przedsiębiorstwa, stawiał wiele pytań; dużo czasu poświęcił na dokładne zapoznanie się z wszystkimi typami motocykli produkowanymi w WSK. W halach, które zwiędził wicepremier FRANCISZEK WANIOŁKA witały był przez kierowników wydziałów i przedstawicieli załogi. Zwiędzenie zakładu trwało około 4 godzin, a następnie w sali konferencyjnej odbyło się spotkanie władz zakładu z przybyłymi gośćmi.

I sekretarz KP PZPR w Lublinie tow. STANISŁAW KAPER poinformował wicepremiera o najistotniejszych problemach naszego powiatu ze szczególnym zwróceniem uwagi na realizację wytycznych VII Plenum KC PZPR. O aktualnej sytuacji zakładu mówił dyrektor naczelnny WSK inż. ALEKSANDER SMOLARKIEWICZ, zaś I sekretarz Komitetu Zakładowego Partii tow. TADEUSZ MIZERA zabrał głos polityczno-społeczne problemy przedsiębiorstwa oraz przedstawił dotychczasowy dorobek organizacji społeczno-politycznych w tej dziedzinie.

Następnie do zebranych przemówił FRANCISZEK WANIOŁKA. Ustosunkowując się do wypowiedzi I sekretarza KP PZPR wicepremiera tow. FRANCISZEK WANIOŁKA zwrócił uwagę na wciąż rosnące nakłady przeznaczane na inwestowanie w rolnictwo, oraz na konieczność rozwijania na terenie naszego województwa zakładów drobnej wytwórczości i punktów rzemieślniczych, na potrzebę ich aktywizacji.

Zakład się podoba. Nawet jeśli patrzy się krytycznie — stwierdził wicepremier FRANCISZEK WANIOŁKA — mówiąc o naszym przedsiębiorstwie. Towarzyszy wicepremier z uznaniem mówił o poziomie naszej kadry inżynierskiej — technicznej i wyraził wiarę w poprawę technologii produkcji i podniesienie się

## Spotkanie ludzi walki

### DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

ZBoWiD o sympatii młodzieży, docenianiu przez nią ich walki o wyzwolenie narodu — społeczne. Następnie członkinie ZBoWiD wręczyły najbardziej zasłużonym członkom ZBoWiD wiązanki kwiatów.

Część oficjalną zakończyło podjęcie zobowiązania z okazji zbliżającego się święta klasy robotniczej. ZBoWiD zobowiązał się ogrozić pomnik ofiar faszyzmu znajdujący się w lesie krępieckim, uporządkować teren wokół pomnika i posiać kwiaty.

W części artystycznej bogaty program muzyczny — poetycki zaprezentowały Szkoła Zawodowa i Technikum Mechaniczne, oraz kabaret młodzieżowy ZDK „Ikar”, który swój program skrytyczny poprzedził recytacją czterech wierszy o tematyce związanej z działalnością partii, cierpieniem i walką narodu polskiego z hitlerowskim okupantem. Krytyczny program kabaretu bardzo przypadł do gustu członkom ZBoWiD.

Po występach artystycznych odbyło się spotkanie aktywów ZBoWiD, w czasie którego dużo miejsca poświęcono sprawie dalszego wzrostu autorytetu organizacji i jej roli w życiu codziennym.

Rzeczowy głos w tej sprawie zabrał obecny na spotkaniu dyr. WSK inż. KAZIMIERZ BREJNAK. Przemawiając w imieniu kierownictwa administracji i podkreślając uznanie i pozytywne stosunek kierownictwa do kół ZBoWiD zwrócił on uwagę na potrzebę dalszego podnoszenia autorytetu organizacji poprzez właściwą popularyzację i propagandę pracy kół oraz zasług jego członków. Jednocześnie dyr. inż. KAZIMIERZ BREJNAK stwierdził, że członkowie kół cieszą się głębokim szacunkiem nie tylko u kierownictwa administracyjnego, ale i u całego aktywów polityczno-społecznych WSK.

M. KOS



Nowo wybudowana hala, w której odbywał się wiec była wypełniona po brzegi pracownikami WSK. Foto: E. Wesolowski

Realizując wnioski postawione przez powołane, po jego zakończeniu komisje, należało — wybierać przede wszystkim te najważniejsze — stwierdził wicepremier. Na zakończenie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, wicepremierowi FRANCISZKOWI WANIOŁCE wręczył on dar załogi WSK w postaci modelu śmigłowca.

WALDEMAR OSTROWSKI



## W obiektywie

## fotoreporterów

MIGAWKI  
z uroczystości

Obchody jubileuszowe rozpoczęła konferencja prasowa. Dziennikarzem pokazano najnowsze motocykle WSK.

Foto: T. Głowacz



Zesłanie z taśmy 500 000 motocykla obserwował tow. Wł. Kozdra, którego widzimy w towarzystwie dyrektora nacz. inż. A. Smolarkiewicza i I sekr. KZ PZPR tow. Tadeusza Mizery.



Sekr. ZG ZMS Władysław Łaskowski dekoruje sztandar ZMS Złota Odmak im. J. Krasińskiego.



Złotą Odznakę im. J. Krasińskiego otrzymał były działacz młodzieżowy, a obecnie działacz partyjny, czł. Egzekutywy KW, I sekr. KZ PZPR Tadeusz Mizera.

I jeszcze jeden doniosły moment — ślubowanie młodzieży na cześć partii, na prochy bojowników o wolność i demokrację.

Foto: E. Wesolowski



## Owocna współpraca

Narada  
przedstawicieli służby zdrowia  
i zakładów przemysłowych Lubelszczyzny

Dnia 18 lutego br. w sali konferencyjnej WSK odbyła się narada przedstawicieli służby zdrowia i zakładów przemysłowych z terenu naszego województwa. W naradzie udział wzięli: przedstawiciel CRZZ tow. Mieczysław Janik, kierownik Wydziału Ekonomicznego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia tow. Jerzy Prym, kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium WRN tow. Paweł Zawisa, wiceprzewodniczący ZZ Okręgowej Służby Zdrowia tow. Ryszard Kucharski, dyrektor naczelny WSK inż. Aleksander Smolarkiewicz, przewodniczący komitetów społecznych, dyrektorzy zakładów produkcyjnych, lekarze.

Zebrań serdecznie powitał dyrektor naczelny WSK inż. Aleksander Smolarkiewicz, jako tych, którzy organizują życie zdrowotne w przemyśle. Następnie tow. Ryszard Kucharski dokonał oceny działalności komitetów społecznych na terenie naszego województwa za rok 1966. M. in. stwierdził, że na terenie naszego województwa działała w chwili obecnej 11 komitetów składających się z przedstawicieli rad zakładowych i

pracowników instytucji z jednej strony, z drugiej z reprezentantów pracowników służby zdrowia.

Ogólną wartość świadczeń wojewódzkiego przemysłu na rzecz lubelskiej służby zdrowia określa się kwotą 629.850 zł, z czego samo WSK 389.000 zł, co zostało podkreślone przez mówcę. Dr Kucharski złożył na ręce inż. Smolarkiewicza serdeczne podziękowanie za przychylność i zainteresowanie okazwane przez dyrekcję WSK sprawom służby zdrowia.

W dyskusji m. in. głos zabrał dyr. naczelny WSK inż. Smolarkiewicz, kreśląc sytuację współpracy miejscowej służby zdrowia z WSK. Wskazując na dotychczasową pomoc zakładu dla Szpitala Rejonowego w Świdniku, podkreślił jednocześnie wdzięczność szpitali WSK za opiekę nad ich zdrowiem. Zwrócił uwagę na ofiarą pracę dr Henryka Górno, kierownika Przychodni Zakładowej oraz jej całego personelu. Mimo niedostatecznej obsady personelu, nie mając w zasadzie możliwości prowadzenia badań profilaktycznych, zespół przychodni opracował zagadnienie zespołu wibracyjnego i dokonał zewidencjonowania stanowisk pracy szkodliwych dla zdrowia. W konkluzji oceniając współpracę między lubelską służbą zdrowia a WSK za pomyślnie się rozwijającą inż. Smolarkiewicz stwierdził, że liczba łóżek przeznaczonych na diagnostykę i terapię chorób zawodowych jest w Rejonowym Szpitalu wciąż niedostateczna.

Na zakończenie obrad przewodniczącym komisji społecznych oraz aktywowi służby zdrowia wręczone zostały nagrody będące skromnym wyrazem uznania za ich pracę. Wśród nagrodzonych znaleźli się dyr. naczelny WSK inż. Smolarkiewicz i kierownik Przychodni Zakładowej dr Henryk Górny.

(mak)



Przew. RR tow. Roman Wallner wręcza dyplom uznania przodującemu pracownikowi, brygadziście wyróżnionej BPS.

Foto: M. Wysocki

## Podsumowanie współzawodnictwa pracy

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

lizowane zobowiązania dotyczyły takich zagadnień jak: poprawienia jakości produkcji, rozwijania ruchu wynalazczego i racjonalizacji, oszczędności materiałów i narzędzi, wzrostu wydajności pracy i stosowania bezpiecznych metod pracy.

Czyny społeczne wykonywane były przy obiektach sportów wodnych, boisku sportowym Avil oraz w ośrodku wczasowym w Daliówku, nad Jeziorem Białym, a także przy porządkach wewnątrz zakładu. Wartość tych prac wyniosła 169.250 zł.

Choć efekty ekonomiczne ruchu współzawodnictwa są mniejsze niż w roku 1965, to jednak trzeba stwierdzić, że nastąpił dalszy rozwój współzawodnictwa. Powstały bowiem nowe brygady (np. w wydziale 220, gdzie dotąd nie było ani jednej brygady, obecnie pracuje już 14).

We współzawodnictwie brygadowym biorą udział 184 brygady zrzeszające 2090 ludzi. O tytuł przodownika pracy współzawodniczy 1517 osób. Do współzawodnictwa międzywydziałowego nie przystąpiło dotąd tylko 6 wydziałów. Wydziały 200 i 210 podjęły już zobowiązania z okazji zbliżającego się Dnia Metalowca i 1 Maja.

Współzawodnictwo  
placówek kulturalnych

Centralna Rada Związków Zawodowych zorganizowała konkurs na najlepszą w kraju związkową placówkę kulturalno-oświatową. Do współzawodnictwa tego przystąpiły z pienu metalowców cztery zakładowe Domy Kultury a mianowicie: WSK KFWM, FSC i ZWSI Poniatoła. Powołana przez Zarząd Okręgowy ZZMeł. komisja przeprowadziła punktację poszczególnych kryteriów zawartych w regulaminie współzawodnictwa. Najwyżej wypunktowano ZDK przy KFWM i ZDK w Świdniku.

Najniższą ilość punktów w stosunku do możliwych zebrali placówki kulturalne ZZMeł. Lubelszczyzny za niedostateczną działalność kulturalno-oświatową z Brygadami Pracy Socjalistycznej.



## Jadwiga Mazurek

Koleżanka Jadwiga Mazurek pracuje w Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego w Świdniku rozpoczęła w 1964 roku, natychmiast po ukończeniu klasy szlifierskiej w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Zamościu. Obecnie pracuje jako ostrzarka na wydr. 84. W związku z planowanym odejściem na emeryturę dotychczasowej brygadzie towarzyszy Dardzi przewiduje się, że kol. Mazurek przejmie jej funkcję w kierownictwie pracy Brygady Pracy Socjalistycznej im. Róży Luksemburg. Na to zaszczytne wyróżnienie kol. Jadzia zasłużyła sobie tak statem pracy, jak i społeczną postawą. Brygada im. Róży Luksemburg (w której kol. Mazurek pracuje) brała udział w Iódzkim Zjeździe Metalowców, posiada również proporzek przodującego zespołu.

Kol. Jadzia Mazurek jest szczęśliwą mężatką i mamą dwojga uroczych maluchów w wieku przedszkolnym. Mieszka w Świdniku wraz z rodzicami — jak powiada — „trochę przyzwoite mieszkanie”, ale optymistycznie wierzy w przyznanie większego metrażu, ba! nawet zupełnie serio liczy się z koniecznością pomysłenia o garażu, jako posiadaczka samochodowej księżeczki.

Pracuje na akord, wykonując normę w granicach 110–112 proc. Jej brygada podlega długofalowe zobowiązanie wykonywania planu w 100 proc., przestrzegania

przepisów bhp, utrzymywania czystości wokół miejsca pracy, wyeliminowanie braków. Kol. Mazurek w ramach pracy społecznej pomaga swoim koleżankom, interweniuje w ich sprawach u kierownictwa wydziału i w Radzie Zakładowej. Solidna i koleżeńka jest popularną postacią w swoim wydziale.



W składzie komisji socjalno - bytowej RZ dostrzegamy wielu znanych wszystkim działaczy związkowych.

Foto: T. Głowacz

## Nasze rozmowy

# Co cieszy, a co smuci?

(Mówi Czesław Świąder)

W roku ubiegłym podczas konferencji związkowej wybrani zostali do komisji rewizyjnej Rady Zakładowej. Nieco później zaś z ramienia związków zawodowych do komisji kultury i oświaty przy Powiatowej Radzie Narodowej w Lublinie. A wybrano go na pewno nie bez racji. Ten ambitny działacz społeczny ma duże doświadczenie w pracy związkowej.

Przez dwie kadencje Rady Zakładowej pełnił funkcję przewodniczącego rady oddziałowej w wydziałach TA i TNS. Z pracą związkową zetknął się po raz pierwszy w 1961 r. po przybyciu do WSK z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Przed pierwszą swoją pracą zawodową skończył Technikum Budowy Samochodów w Lublinie.

W pierwszym roku swej związkowej działalności był KO-weem. I od tego się chyba zaczęło... — mówi nam ten sympatyczny pracownik. Robota społeczna nie zawsze łatwa i wdzianka weszła mi w krew. Wspólnie ze związkowcami z naszej rady zrobiliśmy jej sporo. Oto np. był w zakładzie okres uruchomienia nowego produktu. W tym to czasie trzeba było dokonać wielu wyrzeczeń osobistych, aby zrealizować postawione przed wydziałami zadania. Związkowcy naszej rady nie

szczędzili czasu i po godzinach pracy społecznie wykonywali zleczone roboty. Opracowano wówczas nową dokumentację, pracowano przy usuwaniu usterek motocyklowych.

Inne przykłady to np. praca społeczna pracowników naszej oddziałowej organizacji związkowej przy basenie i obiektach sportowych.

Praca zawsze ofiarna, wykonywana z dużym poświęceniem choćby tylko dlatego, że ludzie z RO-29, to ludzie oddani dla sportu. Rokrocznie biorą oni udział w spartakiadzie i osiągnęli wcale dobre wyniki. (Trzeci miejsce budynku technicznego w spartakiadzie zakładowej w roku ubiegłym — przyp. autora).

Od 1963 r. wprowadzono wśród związkowców naszej rady współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie, a od 1966 r. współzawodnictwo mówiące o stałym podnoszeniu wydajności pracy. I na tym polu osiągnięto kilka niezłych wyników. Podobnie jak w każdej innej radzie tak i w naszej problemów i zagadnień

nie brak. Weźmy np. sprawę mieszkaniową. Z tym chyba najwięcej kłopotów. Zanim wybrnęliśmy dostatecznie z trudnego impasu, trzeba było dobrze się napracować. Inny problem, to sprawa awansu kobiet. Pracują one u nas w większości na etatach fizycznych. Uzyskują maksymalnie najwyżej V grupę. A pracują już w zakładzie wiele lat. Praktycznie mają drogę do awansu zamkniętą. Regulamin finansowy bowiem podwyżek nie przewiduje.

Korzystając z gościnnych spałt gazety zakładowej trudno nie mówić o sytuacji panującej w naszym mieście, o sytuacji w zaopatrzeniu, o sprawach kultury i sportu. Będę chyba wyrazi-cielem wszystkich związkowców naszej rady, jeżeli powiem, że my ludzie pracy, jeżeli chcemy kupić coś w sklepach mięsnych zwłaszcza po południu — po pracy — natrafiamy na duże trudności. Ta sytuacja trwa nie od dziś, a handel nie potrafi jak dotąd jej rozwiązać, podobnie jak od lat nie rozwiązano wlokących się w ogonie wielu zagadnień i sprawy budowy domu kultury. Pierwszą jaskółką tego roku wydaje się być hala sportowa, na której kładzie się już dach. A widok ten niezmiennie cieszy.

(k)

Przez dwie ostatnie kadencje sprawuje funkcję przewodniczącego rady oddziałowej ZZZM przy dziale administracji zewnętrznej. Przez 3 lata z rzędu był w tej samej radzie sekretarzem związkowym. Oddany pracy społecznej, energiczny i uczynny, potrafi załatwić prawie wszystkie bolączki każdego członka organizacji związkowej przy HAZ.

Ze związkami zawodowymi zetknął się w roku 1949 podczas pracy w Cementowni Rejowiec. Jako monter - hydraulik przybył już z legitymacją związkową do Świdnika w 1952 r. W WSK pracował początkowo na wydziale gł. energetyka, a następnie w administracji na ośledu, pod kierownictwem tow. Chruscińskiego. W okresie edycji kampanii sprawozdawczej — zdaniem tow. Stanisława Jankowskiego — w HAZ należałoby wysunąć wiele spraw

do załatwienia. Szczególnie trzeba pomóc kobietom. Mają one wiele pracy przy parkietach. Przez długi okres czasu nie przywozi się im wórek. Te ostatnie trudno dostać w sklepach. Może by po-

## Stanisław Jankowski

brać je w jakiś sposób z zakładu, z odpadów maszynowych. Kierownictwo administracji zewnętrznej nie jest jak dotąd w stanie załatwić tej, zdawałoby się prostej, ale kłopotliwej sprawy.

Kilkakrotnie postulowano na zebraniach w hotelu, jak rów-

nież i w „Głosie Świdnika” konieczność zakupu ław mundurow dla portierów. Portier w mundurze, to sprawa szacunku dla człowieka na służbie, to sprawa podwyższenia jego rangi w społeczeństwie. Spotyka on się w pracy na codzień z różnymi obcymi ludźmi, którzy przybywają do hotelu. Wstyd widzieć go w koszuli lub postrzępionej marynarce. A takie przypadki zdarzają się od czasu do czasu.

Bystry obserwator życia codziennego znany i szanowany powszechnie aktywista związków zawodowych w adm. zewnętrznej tow. Stanisław Jankowski — twierdzi zawsze, że praca w związkach daje mu dużo zadowolenia — szczególnie zaś wtedy, gdy załatwia te najbardziej palące problemy.

Więcej takich działaczy.

(k)

## Przedstawiamy działaczy organizacji Zw. Zaw.

# Komisja socjalno - bytowa Rady Zakładowej

Sekretarzem komisji jest ofiar-na działaczka związkowa Danuta Leszczyńska.

Członkami komisji są: Maria Kubat, Bronisław Bartoszczyk, Danuta Socha, Tadeusz Turczyk, Józef Niecko, Zygmunt Barsz, Marian Skowronek, Roman Bogucki, Tadeusz Morawski i Zenon Pasiak.

Już w początkach nowego roku komisja dokonała lustracji kilku placówek socjalnych i sporządziła protokoły, których realizacja pozwoli usunąć wiele poważnych mankamentów, zauważonych w czasie komisyjnego przeglądu. Ale wróćmy do roku ubiegłego. Wiele godzin pracy społecznej poświęcili członkowie sprawom związanym z przygotowaniem letniej akcji wypoczynkowej.

Przed oddaniem do użytku pomieszczeń i obiektów przeznaczonych na kolonie letnie dla dzieci i wczasów dla dorosłych komisja dokonała przeglądu, stwierdzając liczne usterki, a następnie interweniowała w sprawie ich usunięcia. Przed odbiorem ośrodka kolonijnego stwierdzono np. takie niedociągnięcia jak: usterki w łaźniach i umywalniach, spalone instalacje elektryczne, usterki w kuchni, popsuta radiofonizacja, kompletnie zniszczona siatka ogrodzeniowa.

Komisja inicjowała czynny społeczny, zorganizowała i wysłała na teren kolonii brygady złożone z pracowników WSK, którzy podjęli czynny społeczny. Między innymi staraniem komisji, zorganizowano na terenie ośrodka wczasowego nad Jeziorem Białym, kiosk spożywczy.

W Okuninie stanęły również w roku ubiegłym 4 nowe domki dwurodzinne.

Systematycznie dąży w swej pracy komisja socjalno-bytowa, aby z powierzchni ośrodka kolonijnego-wczasowego zniknęły w najbliższej przyszłości namioty, by zastąpiło je domkami.

Nie od razu da się jednak wszystko zrobić, ale liczba wczasowiczów stale wzrasta, i to chyba właśnie między innymi dzięki sprawnej pracy komisji i działalności placówek letnich. W roku 1966 — 316 pracowników przebywało na 10-dniowych turnusach wczasowych nad Jeziorem Białym. W Okuninie przebywali również na kolonijach letnich 2 turnusy młodzieży. Szczególnie wiele pracy ma komisja z kwalifikowaniem pracowników na wczas rodzinne do Dąrlówka. Na jedno wolne miejsce na wczas w Dąrlówku, przypada 23 pracowników zakładu. Nie łatwą rzeczą jest zaspokoić w okresie letnim wszystkie potrzeby pracowników.

Jak dotąd, komisja bardzo wnikliwie i rozważnie, a co chyba najważniejsze — sprawiedliwie

dzieliła miejsca. W roku ubiegłym w Dąrlówku wypoczywało w domkach 221 rodzin. W zakładowym ośrodku wypoczynkowym dokonano kilku nowych przedsięwzięć organizacyjnych. Niedaleki jest czas, kiedy w pracy komisji znajdzie się sprawa przygotowania ośrodków wczasowych w Bieszczadach i Krepcu. Pierwszy z nich, po wybudowaniu czynny będzie cały rok. Drugi służyć będzie załozce jako ośrodek świątecznego wypoczynku. W Krepcu na obszarze 4 ha przewiduje się budowę zalewu wodnego. W początkach stycznia br. komisja dokonała przeglądu kilku placówek socjalnych. Między innymi w przedszkolu nr 3 zauważono w szatni pofałdowane linoleum, przecieki w ubikacji i usterki w kuchni. W przedszkolu nr 4 — brak lodówki, zaś przedszkole nr 2 zdaniem komisji trzeba całkowicie remontować. Zalecenia komisji przekazano do realizacji odpowiednim czynnikom. Jak co roku przygotowuje się już dziś do akcji letniej.

W roku ubiegłym w konkursie o tytuł najlepszej kolonii dziecięcej placówki nasze nie brały udziału, a mimo tego przyznano im poza konkursem dyplom ZG ZZM za staranne przygotowanie do sezonu i ogólny poziom wychowawczy. Z całokształtu sprawy jak widać, kilku ofiarnych działaczy związkowych z komisji wydatnie pomaga przy realizacji programu socjalno-bytowych potrzeb załogi.

(K-K)

## Społeczny Sąd wychowuje

Różnego rodzaju wykroczeń dopuszczają się niekiedy pracownicy zakładu w czasie godzin pracy. Jedni kradną, nie bacząc na kontrolę i później jakże często opłakane skutki, inni fałszują karty zegarowe, a są i tacy, którzy zamiast rzetelnie pracować wnoszą do zakładu wódkę i usiłują urządzić libacje.

Te, czy inne przypadki rozpatruje — po ich ujawnieniu — Społeczny Sąd Koleżeński.

Ostatnio Sąd ten wydał orzeczenie w stosunku do Edwarda Stroińskiego — pracownika W-63 uznając go winnym tego, że 24 listopada ub. roku dał pieniądze innemu pracownikowi, a mianowicie Januszowi Głabowi na zakup wódki, którą wypili w zakładzie. Obaj pracownicy otrzymali piśmienne upomnienia. Znacznie wyższą karę poniósł zamieszany w tę samą sprawę Jerzy Ciepliński, starszy wiekiem od poprzedników.

On to bowiem namówił tych kolegów, aby zakupili wódkę i wnieśli ją do zakładu.

Tenże sam pracownik wystawił również kartę zegarową na godziny nadliczbowe dla Janusza Głaba.

Dyrekcja WSK przeniosła Cieplińskiego do pracy na inny dział. Otrzymał on również ostrą nagana z ostrzeżeniem. Jest to dla niego ostatnia szansa naprawienia zła i rehabilitacji. Przy wydanu wyroku w stosunku do Głaba i Stroińskiego Sąd Koleżeński wziął pod uwagę młody wiek obwinionych i nienaganne dotąd ich postępowanie.

(W-K)

### GŁOS ŚWIDNIKA

Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie: Alicja Chwalczyk, Mieczysław Kruk, Marian Koc (red. nac. i techn.), Włodzisław Lorenc (red. nac. i techn.), Waldemar Ostrowski (sek. red.), Z. Piasecki i E. Wesolowski

Adres redakcji: Świdnik, Kł. Al. Lubina, ul. Projektowa 1, tel. 344 (dla centrali miejskiej).

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKW w Lublinie, ul. Dąbrowskiego 1, Zam. 835, 24.11.67, 1590. P-3.



## Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji ZMS

W chwili obecnej w większości kół wydziałowych trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza będąca przygotowaniem do konferencji sprawozdawczej zakładowej organizacji ZMS. Planuje się połączenie konferencji z obchodami X-lecia ZMS. Młodzież naszego zakładu dla uczczenia jubileuszu swojej organizacji podejmuje liczne zobowiązania idące w kierunku poprawy jakości

produkcji i jej rytmiki, składania wniosków racjonalizatorskich i organizowania czynów społecznych.

I tak kolo ZMS nr 1 przy wydziale 07 zobowiązało się przeprowadzić 30 godzin w czynie społecznym przy uporządkowaniu basenu kąpielowego, kolo z wydziału 080 — 190 godzin, kolo z wydziału 360 — uporządkować teren na zewnątrz i wewnątrz

wydziału, "wykonać podstawki i podesty pod kwiaty, podnieść wydajność pracy sztalistów o 30 proc., kolo z wydziału 400 — 240 godzin i obniżyć pracochłonność wykonywania detali, kolo z wydziału 040 — 30 godzin, podnieść jakość ostrzonych narzędzi, opiekować się statystami.

Również pozostałe kolo podjęły podobne zobowiązania.

W. O.

### Reportaż z obozu ZMS

## Słonecznie i śnieżnie

trzech dni tak szybko się z sobą zżyli.

W myśli powiedzenia: „Gdzie ty Kajs tam ja Kaja”, Kazik, Adaś, Marek, Stacho, Wiesiek, Janek, Czesiek, Antek, Rysiek, Waldek, obie Jadzie, Danusia, Marysia, Zosia, a z nimi większość pozostałych, wszędzie bywała razem. Z czasem grono to zostało poszerzone o kilka uroczych pań z różnych stron Polski, bawiących na wczasach w Karpaczu.

A propos pań: brzydząca połowa obozu z satysfakcją stwierdziła, że tak miłych dziewcząt jak nasze świdniczanki — ze śniecą szukać.

Któręś, pełnego słońca dnia — wyprawa na Śnieżkę (1603 m. n.p.m.). Napierw wyciągiem na Kope. Tam odpocząć przy gorącej herbacie i dalej już na własnych nogach. Tak się złożyło, że większość uczestników wyprawy miała za sobą zaledwie parę godzin snu, jako że brała udział w dekadencji produktów spożywczych — pewnej góralki. Nic to! Sam przewodnik, autoritatywnie stwierdził, że od lat nie zdarzyło mu się prowadzić na szczyt tak wytrzymałej kondycyjnie grupy. A na szczyście — co za panorama, Czeska strona porwana głębokimi Żlebami, to znów strzelająca w górę ośnieżonymi szczytami, z naszej strony, hen, daleko w dole pudełeczki zabudowania miast i miasteczek, a wśród nich nasza „baza wypadowa” — Bierutowiec! Wszyscy się fotografują, niektórzy dla większej atrakcji wciągają się aż na dach schroniska, by stąd pozować kolegom robiącym zdjęcia.

Innym razem grupa kilkunastuosobowa wybrała się na tor saneczkowy. Podeszcie było bardzo ciężkie — po pewnym czasie zostało 6 mężczyzn i jedna kobieta. Już na szczyście Małej Kopy z nagłą zerwała się kurniawa.

Mróż, wiatr, widoczność nie całe dwa metry. Na domiar złego Piotrkowi Podgórskiemu wymykają się z rąk sanki, lecą w dół po stromym zboczu, o kilkadziesiąt metrów niżej. Ktoś na proździe krzyczy: „nie nie widać, tutaj nie ma żadnego schroniska!” Komendant każe zatrzymać się

w miejscu, Pietrek zjeżdża na spodniach po sanki. Śniegowa burza, która zaczęła się jedyne swym skrzydłem przechodzi. Okazuje się, że jesteśmy od schroniska — Strzechy Akademickiej niespełna 10 metrów. Ale trudy opłaciły się stokrotnie. Zjazd torem saneczkowym długości kilku kilometrów, dostarczył niezapomnianych emocji. I tutaj nie obyło się bez mocnych wrażeń. Któręś rozpadzone sanki upadły w grupie niemieckich turystów. Kołowanina, pisk, śmiech — na szczyście nikomu nie stało, po wzajemnych przeprosinach w jakimś konglomeracie językowym, jechała dalej.

Rysiek urządził zgadywanke terenową. Na trasie wiodącej wzdłuż toru bobolajowego, w górę, obok świątyni Wang, poukrywane zostały tablice z pytaniami.



Proszę się nie uśmiechać... obozowicze nie tylko używali sanek jako eksponatu do pamiątkowego zdjęcia, ale również ślizgali się na nich. I to jeszcze jak...

mi. Co pewną odległość — próby zrecenzowane. Zawodnicy mają specjalne karteżki, na których rozstawieni sędziowie odnotowują ilość zdobytych punktów. Jeden z sędziów znużony samotnością ustawia się w miejscu, do którego by dojść, należało przebrnąć przez głęboki rów (czego nie było w regulaminie). Dowcipniś zaśmiewał się do łez, widząc brnących po pas w śniegu zawodników. Zwycięzcy! Piotrek Podgórski i Kazik Tarasiuk.

Wieczorek zapoznawczy w „Mieszku”, wspólny dancing w „Białym Jarze”, bal maskowy w „Zakopiance”, wycieczka do Cieplic, Szklarskiej Poręby, Jeleniej Góry, zakręt śmierci, zapora wodna, narty, sanki — moc przeżyć, emocji, wzruszeń. W dzień wszyscy w wycieczkach narciarskich, saneczkowych, wódrówkach piesznych — wieczorem nasze panie w ośnieżających toaletach, panowie w wieczorowych garniturach; młodoci ty nad poziomymi! Choć nie zupełnie, bo większość miejsc, w których grono leżała znacznie niżej od Domu Wczasowego „Zakopianka”. Czternastego dni minęło jak piękny sen. Sen, który może się przyśnić jeszcze nie jeden

## Z ZMS-owskiej kroniki

17 stycznia br. Zakładowy Dom Kultury i Zarząd Zakładowy ZMS przy naszym przedsiębiorstwie zorganizowały zgadulę, tematycznie związaną z XXV-leciem powstania PPR i XXII rocznicą wyzwolenia Warszawy. Zwycięzcy mieszanego zespołu z Technikum Mechanicznego w Świdniku. Zetemowscy z WSK zajęli drugie miejsce. Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci budzików, ponadto każdy z uczestników zgaduli obdarowany został pamiątkową książką.

W dniach od 21 stycznia br. do 5 lutego Zarząd Zakładowy ZMS wraz z Komisją Współzawodnictwa RZ zorganizował dla osób wyróżniających się we współzawodnictwie pracy obóz wypoczynkowo-szkoleniowy w Karpaczu.

Celem obozu było przygotowanie szerszego aktywu do dalszej pracy nad rozwojem socjalistycznego współzawodnictwa pracy, sposobem jego prowadzenia i rozliczania w świetle nowego regulaminu. Uczestnictwo w obozie było zarazem nagrodą za dotychczasowy wkład pracy w zakresie rozwoju współzawodnictwa oraz aktywnej pracy społecznej. Program szkolenia przewidziany został na 14 godzin, w tym wykłady z zakresu VII Plenum KC PZPR — 6 godz., omówienie aktualnej sytuacji międzynarodowej — 2 godziny, wykłady z współzawodnictwa pracy — 4 godziny, omówienie 10 lat działalności ZMS — 2 godziny. Organizowano również zajęcia sportowo-turystyczne w ilości około 20 godz.

## Turniej młodych mistrzów techniki

Zarząd Główny ZMS i Zarząd Główny NOT, ogłaszają ogólnopolski konkurs racjonalizatorski dla młodzieży pod nazwą „Turniej Młodych Mistrzów Techniki”. Celem turnieju jest zarówno dalsze popularyzowanie problemów techniki wśród młodzieży, wzbudzanie zainteresowań zagadnieniami postępu technicznego, racjonalizacji i wynalazczości, jak i stworzenie młodym dodatkowych możliwości wykazania się swą wiedzą i umiejętnością.

Aby tym młodym ludziom, którzy jeszcze w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym nie uczestniczyli, stworzyć równe warunki startu wyodrębniono dla nich w ramach turnieju specjalny konkurs „na najlepszy debiut wynalazczy” (konkurs A) rozegrany w dwu etapach: zakładowym i wojewódzkim.

Dla bardziej zaawansowanych przeznaczony jest konkurs „na najlepszy projekt wynalazczy” (konkurs B) rozgrywany w trzech etapach: zakładowym, wojewódzkim i ogólnopolskim. Najlepsze prace turnieju uczestniczyć będą w ogólnopolskiej wystawie.

Czekamy na wasze projekty i życzymy sukcesów.

Turniej Młodych Mistrzów Techniki trwa od 1 stycznia 1967 roku do 31 grudnia 1967 roku.

### Warunki uczestnictwa:

Konkurs A — pierwszy projekt racjonalizatorski, złożony w 1967 r. w zakładowej komórce wynalazczości.

Konkurs B — złożony w 1967 roku projekt racjonalizatorski, przyjęty do wykorzystania przez zakład.

Wiek uczestników obu konkursów do 30 lat. Prace można składać indywidualnie i zbiorowo. Praca powinna składać się:

a) z jasno i czytelnie sformułowanego opisu (istoty) rozwiązania, będącego tematem pracy, b) opisu stanu istniejącego ze wskazaniem zmian oraz przewidywanych efektów,

c) wskazania proponowanych środków i sposobu realizacji projektu,

d) ewentualnych szkiców, rysunków, schematów, modeli itp. Pracę składa się w jednym egzemplarzu. Projekty uczestników konkursu A mogą być również rozpatrywane w ramach konkursu B. Zapoznaj się z zakładowym planem rozwoju techniki lub zakładową tematyką racjonalizatorską. Ułatwi ci to pracę oraz większe szanse przy ocenie projektów w etapie zakładowym.

Nagrody, niezależnie od wynagrodzenia wynikającego z przepisów prawa wynalazczego, przyznawane są oddzielnie w konkursie A i w konkursie B.

W zakładzie pracy: konkurs A — minimum od 1000 do 3000 zł, konkurs B — minimum od 2000 do 4000 zł.

W etapie wojewódzkim: konkurs A — od 3000 do 7000 zł, konkurs B — od 4000 do 8000 zł.

W etapie ogólnopolskim obejmującym tylko konkurs B: od 3000 do 15.000 zł.

Szczegółową ilość i wysokość nagród ustala komisje konkursowe. Ponadto przyznawane będą nagrody oraz inne wyróżnienia.

Szczegółowych informacji udzielają kolo ZMS i stowarzyszeń NOT w zakładach pracy.



Na obozowym balu karnawałowym.

Aczkolwiek tytuł sugerujący piękną pogodę przez cały czas trwania obozu aktywu ZMS z naszego zakładu (Karpacz 21.I — 3.II. br.) nie zupełnie odpowiada prawdzie, to jednak zważywszy słoneczny humor jego uczestników i dostatek śniegu, określenie: „słonecznie i śnieżnie” uważać można za najwierniejszy charakterystykę te piękne czterdzieści dni. Ledwie minęliśmy rogatki Lubina, a już rozpoczęło się nawiązywanie pierwszych kontaktów towarzyskich, pierwszych przyjaźni, sympatii... A wszystko to przy akompaniamentie otwieranych termosów z gorącą kawą. Kol. KOSTEK prowadził autokar jak „szatan” — wśród wesołej urzawy, z „Przeziwczką”, która miała się stać obozową piosenką na ustach; o godz. 6 dojeżdżamy do Bierutowca. A tu już JUREK PERKOWSKI rozdziela towarzystwo po pokojach, w promieniach porannego słońca kusząco nęci Śnieżka, tory saneczkowe, nartostrada, itd., itd. Raj! Komendant obozu ze swym zastępcą RYSEM WILLANDEM układają harmonogram zajęć na dwa tygodnie — harmonogram, który został co do joty zrealizowany, bal nawet zmora wszystkich obozów — szkolenie, miało u nas (w czym przede wszystkim zasługa lektorów) przebieg przyjemny.

Ala wracając do pierwszych dni w Bierutowcach; aż nie chce się wierzyć, żeby ludzie znający się często dopiero od dwóch,



Pod wodospadem „Szklarka”



# „Kurier Lubelski” gazetą poczynną w Świdniku

„Z Kurierem na Ty”, to tytuł imprezy jaką redakcja „Kuriera Lubelskiego” i Zakładowy Dom Kultury zorganizowały w Świdniku z okazji X-lecia tego pisma.

Impreza artystyczna, połączona ze spotkaniem czytelników z redakcją „Kuriera Lubelskiego”, którą w Świdniku reprezentowali redaktorzy: Ewa Markowa, Jerzy Turzański, Zbigniew Hirs i Jan Trembecki zgromadziła na sali widowiskowej ZDK pełny komplet widzów. Świadczą to niewątpliwie o dużej poczynności „Kuriera Lubelskiego”, który na

naszym terenie ma wielu stałych czytelników, a także i o dobrym poziomie zespołów estradowych ZDK i ich popularności, które w tym dniu zaprezentowały dość dobry, choć oparty w większości na debiutach — program. Nie zabrakło więc braw dla zespołów ZDK, a także kwiatów dla dziennikarzy poczynnej gazety.

Nieco słabiej, pod względem frekwencji, wypadło spotkanie dziennikarzy „Kuriera Lubelskiego” z aktywnym zakładowym i miejskim, którego głównym celem było zainteresowanie redakcji problemami WSK i miasta.

Brak przedstawicieli kierownictwa administracyjnego i technicznego WSK, spowodował, że dyskusja toczyła się przede wszystkim wokół spraw miejskich i socjalno-bytowych. Szkoda, że tak właśnie się stało, bo przecież brak zainteresowania prasy wojewódzkiej problemami techniczno-gospodarczymi naszego zakładu jest sprawą wymagającą wyjaśnienia. Bądź co bądź WSK jest największym

eksporterem w województwie i ma w swej działalności gospodarczej niemal osiągnąć i kłopotów, którymi prasa lubelska powinna się zająć. Zazdrościmy Fabryce Samochodów Ciężarowych, o której dużo pisze się na łamach gazet, a wtedy, kiedy jest okazja zainteresowania dziennikarzy problemami WSK nie potrafimy jej wykorzystać.

Dobrze natomiast wykorzystali spotkanie z przedstawicielami redakcji „Kuriera Lubelskiego”, radni Miejskiej Rady Narodowej. Ewa Markowa, która notowała ich wypowiedzi, miała niełatwe zadanie. Radni poruszyli bowiem wszystkie bolączki, zarówno te, dotyczące oczyszczania miasta, jak i te najtrudniejsze — problemy budownictwa mieszkaniowego i socjalno-bytowe.

Nie zapomnieli również i o jubileuszu gazety. Obok postulatów szerszego otwarcia szpał „Kuriera” dla problemów Świdnika, wypowiedziano również wiele pochwał pod jego adresem oraz zgłoszono postulat zwiększenia ilości egzemplarzy gazety w świdnickich kioskach.

W sumie imprezę „Z Kurierem na Ty” należy uznać za udaną, tym bardziej, że jak zapewnił przedstawiciel redakcji, problemy Świdnika będą częścią gości na łamach redagowanej przez nich, poczynnej gazety.

(mak).

## KALEJDOSKOP KULTURALNY

### WYDZIAŁ MOTOCYKLOWY

Z okazji wyprodukowania 500.000 motocykla Zakładowy Dom Kultury zorganizował dla wydziałów motocyklowych „warsztatówkę”, w której udział wzięli piosenkarz ZIEMOWIT BARCZYK i zespół Jazz „Ikers”. Imprezę ogłasza przez dziesiątki pracowników trzech wydziałów motocyklowych prowadzą JADWIGA WARPAS.

### BEZPIECZNIE I KULTURALNIE

Niedawno w ZDK odbyła się zgadzająca podziękowaniem bhp. Najlepszym znawcą zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy okazał się Leszek Kotowicz, który zdobył i miejsce i nagrodę w wysokości 1.000 zł w bonach towarowych. Nagrodę wręczał sekretarz KP PZPR B. INGLIT. Konkurs urozmaicił występami swego zespołu instrumentalnego i solistów Zakładowy Dom Kultury z Poniatowej. Świdnickiej publiczności najbardziej podobała się piosenkarka TERESA KWIETNIEWSKA, która obecnie przygotowuje się do Przeglądu Centralnego Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych.

### NOWA PORCJA KRYTYKI

Kabaret „Ikarok” przygotowuje nowy program, który znów będzie pełen krytyki. Mam nadzieję, że teksty będą lepiej opracowane niż te, które usłyszyliśmy w pierwszym programie. Kabaret wzbogacił się o nowych członków. Odeszła natomiast (na dłuższy okres) MARTA TABACZEWSKA, która najbardziej podobała się publiczności.

## Repertuar kina „Lot” w marcu

7-8	„Skrytobójcy” — NRD, od lat 16
8-9	„Skapani w ogniu” — polski, od lat 14
9-10	„Hamida” — NRD, od lat 11
11-12	„Radość o poranku” — USA, od lat 16
13	„Malżeństwo na niby” — czeski, od lat 16
14-15	„Deszcz padał na szczęście” — czeski, od lat 14
14-15	„Gdy rzeki blyszyć w słońcu” — czeski, od lat 18
16	„Praski Blues” — czeski, od lat 14
16-17	„Dwa baranki” — czeski, od lat 9
17	„O czymś innym” — czeski, od lat 16
18-19	„Zejście do piekła” — polski, od lat 16
18-19	„Ślepy pelikan” — radziecki, od lat 9
20-22	„Długie łodzie Wikinów” — angielski, od lat 14
23-24	„Ktorkiewicz wie” — polski, od lat 16
25-26	„Upadek Cesarstwa Rzymskiego” — USA, od lat 12
27-28	„Tom Jones” — angielski, od lat 16
28-29	„Śmierć Bili” — francuski, od lat 16
30-31	„Najpiękniejsze oszustwa świata” — francuski, od lat 16

## Surowe kary dla chuliganów

NIEZBYT wesoło dni nadchodzą dla wszelkiej maści chuliganów i awanturników. 18 lutego 1967 roku wszedło w życie zarządzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o wprowadzeniu przypisanego trybu postępowania w kolegiach karno-administracyjnych. Zarządzenie obciąża między innymi i miasto Świdnik. Władze zdecydowały się na ten dość drastyczny krok, gdyż akcja profilaktyczno-propagandowa nie daje w pełni pożądanych rezultatów i jedyną tamą wszelkiego rodzaju przestępstw chuliganów może być wzmożona, skuteczna i natychmiastowa represja.

Na czym polega tryb przyspieszony w kolegiach? Otóż sprawca wykroczenia (zakłócenia ciszy nocnej), spotyka publicznie w lokalu czy bloku mieszkaniowym, sprawca awantury w stanie nietrzeźwości, wywołania burdy ulicznej itp.) doprowadzany będzie natychmiast lub dnia następnego przez funkcjonariuszy MO lub ORMO przed kolegium.

Kolegium z miejsca rozpocznie postępowanie karne i o rozpatrzeniu sprawy wymierzy karę nakazując wpłatę grzywny. A w razie natychmiastowego nie zapłacenia kary, sprawcę wykreślić do aresztu.

Kolegium Karno-Administracyjne może wymierzyć grzywnę za tego rodzaju wykroczenia do 4.500 zł i zamknąć ją w razie niezapłacenia na areszt do 3 miesięcy. Orzeczenie Kolegium Karno-Administracyjnego podane będzie do publicznej wiadomości.

PISZĄC dziś na temat powyższego zarządzenia ostrzegamy społeczeństwo miasta Świdnika, że chuliganizm będzie z miejsca likwidowany poprzez wprowadzenie tego rodzaju postępowania przyspieszonego przed kolegiem.

Pierwszym „pochowcem”, który zapisał się w Świdniku z przyspieszonym trybem postępowania karnego, był TADEUSZ CHABOWSKI, syn BOLESŁAWA, zamieszkały w Świdniku przy ulicy Świdnickiej 15/12. Wyżej wymienionemu przysądziło 2.000 złotych za rozbicie spokoju mieszkańców bloku w swoim mieszkaniu w dniu 18.II.1967 r. Ponieważ nie uregulował on powyższej kwoty natychmiast otrzymał karę 90 dni aresztu.

W trybie natychmiastowym ukarano 2.II.1967 r. JANA POŻAKA z ul. SPANISŁAWA, rolnika z Kallinów. Wywołał on zgorszenie publiczne, leżąc w stanie nietrzeźwym kilka godzin w hollu poczty.

Z innych spraw, jakie odnotowały ostatnio kroniki milicji miejscowego posterunku, to likwidacja bandy młodocianych łobuzów, która pobiła przed restauracją „Świdniczan” mieszkańca kolonii Świdnik — Ryszarda Brodzika. Należeli do niej: HENRYK PANKOWSKI — syn Edwarda, ur. 2.II.1947 r., zamieszkały w Świdniku przy ul. Konopnickiej 1/I, JERZY PIENIAŻEK — syn Stanisława, urodzony 2.II.1948 r., zamieszkały w Świdniku, Świdnickiego 12/50, oraz WIESŁAW SZAJNER — syn Jana, urodzony 15.IV.1949 r., zam. w Świdniku, ul. Świdnickiego 12/1. Chuligani zostali aresztowani.

Przez dłuższy okres czasu okradali miejscowych hodowców zwierząt i drobitu na działkach EDWARD EUGENIUSZ DĄBROWSKI, pracownik WSK zamieszkały w Świdniku przy ulicy Świdnickiej 5/18.

Po ujęciu go przez milicjantów sprawę jego przekazał właściwym instancjom sądowym. Prokuratura powiatowa wydała nakaz aresztowania JANA WALDEMAR SUDLEWSKIEGO, zam. w Świdniku, ul. Świdnickiego 15/16 za napad w dniu 17.II.1967 r. na funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej.

Niech tych kilku przykładów będą ostrzeżeniem dla wszystkich, że kolizja z prawem nigdy nie popłaca.

## W czerwcu wojewódzki złot ognisk TKKF

W połowie lutego br. obradowało w klubie „Ikar” Plenum Ogniska TKKF „Świt”. Omówiono na nim cały szereg aktualnych zagadnień, a między innymi: plan pracy Ogniska w I kw. 1967 r., współpracę z FKS Avia, sprawę dotacji finansowych z Rady Zakładowej na działalność Ogniska w roku do wojewódzkiego złotu ognisk nad Jezioro Białym, z okazji 100 lat sportu polskiego, X-lecie ZMS oraz X-lecie powstania TKKF.

Przy tym ostatnim punkcie sekretarz Ogniska tow. BOLESŁAW SZALACH poinformował zebranych, że złotu ognisk z terenu województwa lubelskiego odbędzie się w tym roku nad Jeziorem Białym w drugiej połowie czerwca. Na złotu wyjeżdże 60 sportowców reprezentujących nasze ognisko w ramach 10-dniowych wczasów, które opłaci Rada Zakładowa.

W dyskusji na Plenum zwrócono uwagę na dotychczasową współpracę z klubem sportowym, która zdaniem wielu działaczy TKKF wymaga radykalnej zmiany.

TKKF ma trudności w przeprowadzaniu całego szeregu akcji i imprez o charakterze masowym. Sale gimnastyczne w szkołach, pomieszczenia przy pawilonie okupują przeważnie sportowcy wyczynowi.

Boisko centralne jest praktycznie zamknięte dla sportu masowego. Rezerwoje — co roku w opłakany stan. Te i jeszcze inne mankamenty nie wpływają dodatnio na pracę ogniska. Należy mieć nadzieję, że po spotkaniu delegatów terenowych organizacji sportowych da się wiele załatwić, tak dla dobra sportu masowego jak i wyczynowego.

(MK)

## Piłkarze na obozie

Sezon piłkarski wkrótce. Pracowicie dni mają już dziś piłkarze naszego klubu. Wraz z trenerem Hubertem Skolikiem wyjechali oni na oboz treningowy do ośrodka przygotowań olimpijskich w Bydgoszczy.

Tam przez 2 tygodnie szlifować będą swoją formę i przygotowywać się do rewanżowej rundy rozgrywek w III lidze centralnej. Sytuacja naszego zespołu w chwili obecnej jest niezła. Piłkarze Avii awansowali u siebie jesienią do czołówek drużyn w tabeli rozgrywek swojej grupy i nie mają zamiaru wcale odgrywać roli „kopciuszka”. Wprost przeciwnie. Założenia trenera zespołu i działacza wy-

rażają się w słowach: „Nie do stracenia, wszystko do zyskania”.

Na pierwszym planie trzeba zaatakować oczywiście lidera tabeli — Włókniarza Pabianiec, która to drużyna, jako pierwsza, rozegra mecz mistrzowski w Świdniku.

Jeżeli uda nam się wygrać mecz z pretendentem do tytułu mistrzowskiego — Włókniarzem Pabianiec — sprawą dalszej ofensywy non — stop, będzie zupełnie otwarta dla naszego zespołu. Przed tym jednak trzeba wywalczyć dwa punkty z Białogostu w zaległym meczu z tamtejszą Gwardią. Mecz ten rozegrany zostanie 19 marca. A na jego wynik czekać będziemy z ciekawością. Przygotowując się do tegorocznego sezonu piłkarskiego, piłkarze „Avii” planowali początkowo w drodze powrotnej z Bydgoszczy rozegrać kilka spotkań na Śląsku. Z tego tournée zrezygnowano po przeanalizowaniu całokształtu sprawy. Terminarzy spotkań towarzyskich ułożono po obozie w następujący sposób:

1.III.1967 r. — Avia — Stal Mielec (II liga) — mecz w Świdniku.

12.III.1967 r. Puchar Ziemi Podlaskiej Avia I — Ruch Izbiela. Rewanż w kilka dni później w Świdniku, Avia II — Ruch Izbiela.

(k-k)

## Kąć wędkarza

W dniu 15 stycznia odbyło się sprawozdawczo-wyborcze zebranie kół wędkarskiego w Świdniku. Po złożeniu sprawozdania ustępującego zarządu i burzliwej dyskusji wybrano nowego zarząd kół. Prezesem świdnickiego wędkarskiego na rok 1967 został inż. Marian Bartkowiak, skarbnikiem kol. Bolesław Chwili i sekretarzem kol. Wacław Koniecki.

Uczestnicy zebrania zabierając głos w dyskusji domagali się, by w roku bież. organizować więcej niż dotychczas wycieczek na łowiska oraz zaopatrzenia sklepu świdnickiego w sprzęt wędkarski.

Przedstawiciel okręgu p. KRYSTYNA WOŹNIAK zapoznała zebranych z nowymi zarządzeniami oraz podała informację o nowym łowisku w naszym województwie, jak też nowego terminarza z uwagi na zarybienie pewnych wód.

Z uzyskanych informacji najważniejszą jest wiadomość, iż zalew w Janowie Lubelskim otwarty będzie dla wędkowania dopiero od 1 czerwca br.

Edward Czap

## J. Brendler sportowcem nr 1 na Lubelszczyźnie

11 lutego br. ogłoszono w Lublinie wyniki konkursu plebiscytowego krakowskiego „TEMPA” i WKKFIT na 10 najlepszych sportowców Lubelszczyzny w roku 1966. Na konkurs nadesłano 2.907 kuponów.

I miejsce w plebiscycie zdobył JERZY BRENDLER (FKS Avia — Świdnik) mistrz Polski w wyciskach motocyklowych. Otrzymał on 19.882 pkt.

Wysoką lokatę na liście 10 najlepszych, miał także reprezentant kadry narodowej w boksie — RYSZARD PETEK z Avii. Zajął on III miejsce.

Na VI miejscu sklasyfikowano w plebiscycie sportowca STANISŁAWA KASPERKA z Aeroklubu Świdnickiego — wicemistrza Polski w akrobacji samolotowej.

Na XVI miejscu znalazł się rajdowiec Avii — EUGENIUSZ RECHUL, a na XIX JAN KOPIEL.

Jak wynika z plebiscytu, świdnicki sport jest wysoko notowany w naszym województwie. A to zjawisko oczywiście bardzo cieszy. Gratulujemy najlepszym! (K).

## Wysoka porażka bokserów

Tegie lanie sprawili naszym bokserom w Kielcach pięściarze z drużyny Leszka Drogosza, wygrywając z nami aż 2:14... Jedyne dwa punkty dla świdniczan zdobył reprezentant Polski w meczu ze Skoczka — Ryszard Petek. On też był filarem naszego zespołu w Kielcach. Walczył jak zwykle dynamicznie i błyskotliwie, zbierając zastrużone oklaski.

Pozostali pięściarze Avii boksovali, tego dnia poniżej swych możliwości. Brak Piątka i Młynka poważnie osłabił drużynę. 2 naszych bokserów Steciuk i Skassa doznało kontuzji w I starciu i walki ich uznano jako nie odbyte. W wadze muszej i koguciej oddaliśmy w Kielcach punkty walkowerem. W koleśności wag od piórkowej do ciężkiej padły następujące rezultaty: Berejowski poddany został w II starciu Kudle, Komendarski uległ Tusznii, Petek wygrał z Celebańskim, Kowalski po dobrej walce przegrał z Drogoszem, Raczyński przegrał z Ozimkiem, Marzec został zdyskwalifikowany w walce z Senderowiczem.

(M-k)

## Turniej tenisa stołowego

Eliminacyjny turniej tenisa stołowego Ogniska „Świt” rozegrany 14 lutego br. w Zasadniczej Szkole Zawodowej przyniósł następujące rezultaty.

Wyniki finałowe: Michalik — Prus 2:0 (21:18, 24:22), Doroba — Jaroszewicz 2:0 (21:19). Ostateczna kolejność miejsc od 1 do 4. I — Wojciech Michalik, II — Piotr Prus, III — Wiesław Doroba, IV — Bolesław Jaroszewicz. W turnieju startowało 9 zawodników

(M-S)